

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 29 grudnia 2015 r.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 lipca 2014 r. T. S. wraz z kolegą S. R. przebywał w W., gdzie przyjechał na koncert hiphopowy, który odbywał się na terenie toru wyścigów konnych (...). Tego dnia obaj mężczyźni spożywali alkohol. T. S. wypił dość dużą ilość alkoholu w postaci piwa i wódki co spowodowało, że znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego.

Tego samego dnia w ramach zabezpieczenia koncertu służbę w patrolu pieszym pełnili post. W. K. i post. R. M., którzy w pewnym momencie zauważyli na wysokości ul. (...) dwóch mężczyzn, których stan wskazywał na upojenie alkoholowe. Jeden z mężczyzn, którym okazał się T. S. mocno ścisnął drugiego mężczyznę S. R., który próbował się od niego uwolnić, a sytuacja ta z perspektywy policjantów mogła zagrażać jego zdrowiu.

W związku z powyższym w/w funkcjonariusze Policji podjęli interwencję w szczególności, iż sytuacja miała miejsce publicznie i w tłumie ludzi. Funkcjonariusze Policji wezwali T. S. do uwolnienia S. R. z uścisku, jednakże ten nie reagował na ich polecenia, lekceważył je. W związku z tą sytuacją, wobec istniejącego zagrożenia zdrowia S. R., funkcjonariusze postanowili rozdzielić obu mężczyzn używając siły fizycznej wobec T. S.. R. M. zastosował „dźwignię” celem położenia oskarżonego na ziemię a W. K. chciał złapać agresora za rękę, żeby pomóc go obezwładnić. W tym samym czasie oskarżony odpychał R. M. i szarpał go za mundur, zaś W. K. kopnął kilkukrotnie w brzuch i korpus, który na skutek zadanych uderzeń nie doznał żadnych obrażeń.

W tym też czasie T. S. zaczął wyzywać funkcjonariuszy policji słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe. Zachowywał się agresywnie i nie reagował na prośby funkcjonariuszy zachowania zgodnego z prawem. Jednocześnie wykrzykiwał on personalnie słowa powszechnie uznawane za obelżywe wobec policjantów oraz wyzwiska. Zachowanie oskarżonego będącego pod wpływem alkoholu było agresywne i wulgarne w stosunku do funkcjonariuszy policji.

Zaistniałą sytuację zaobserwowała zmotoryzowana załoga funkcjonariuszy Policji w składzie st. sierż D. T. i sierż. A. J.. Widzieli jak post. W. K. próbował odciągać oskarżonego od drugiego mężczyzny, dlatego też przystąpili do pomocy.

Funkcjonariusze policji przystąpili do obezwładnienia T. S. i założenia mu kajdanek. T. S. po obezwładnieniu został umieszczony w radiowozie przez funkcjonariuszy policji i przewieziony do KP U., gdzie dokonano jego zatrzymania procesowego.

Na komisariacie poddano go badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Badanie, przeprowadzone sprawnym i dopuszczonym do użycia urządzeniem typu alkometr, wykazało u T. S. w pierwszej próbie przeprowadzonej o godzinie 20:21 zawartość 0,74 mg /l alkoholu w wydychanym powietrzu, a w drugiej - o godzinie 20:23 – 0,75 mg/l.

T. S. był dotychczas karany sądownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowych wyjaśnień oskarżonego T. S. (k. 21, 152), które nie były sprzeczne z zeznaniami policjantów;
- zeznań świadka R. M. (k. 11v, 151, 153);
- zeznań świadka W. K. (k. 14v, 150-151, 153);

- częściowych zeznań świadka S. R. (k. 151-152);

- zeznań świadka A. J. (k. 175-176);

- częściowych zeznań świadka M. G. (k. 176-177);

- zeznań świadka D. T. (k. 177-178);

oraz: protokołu zatrzymania osoby (k. 2, protokołu użycia alkometru (k. 7-8), wywiadu środowiskowego (k. 65-66), kart karnych (k. 22-23, 78-79, 119-120, 201-202), odpisów wyroków (k. 136-139).

Oskarżony **T. S.** ma obecnie 25 lat, wykształcenie średnie, bez zawodu. Utrzymuje się z prac dorywczych, bez majątku. Kawaler, bezdzietny, nie posiadający nikogo ma utrzymaniu. Nie leczył się psychiatrycznie, ani odwykowo, był uprzednio karany sądownie (k. 20-20v, 152 - dane osobo-poznawcze, k. 22-23, 78-79, 119-120, 201-202 - karty karne).

- przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego (k. 21) nie przyznał się do stawianych mu zarzutów. Wyjaśnił, że w dniu 12 lipca 2014 r. wypił około sześciu piw o pojemności 0,5 l marki (...). Był z kolegą S. R., którego próbował podnieść, gdyż przewrócił się bo był pijany. Podał, iż nie bił swojego kolegi i nie napadł na niego. W pewnym momencie podjechał do nich radiowóz policji i funkcjonariusze zwrócili im uwagę, iż spożywają alkohol. Zaprzeczył aby znieważył funkcjonariuszy policji i naruszył ich nietykalność cielesną. Podał, iż to policjanci zachowywali się niestosownie i go zaatakowali. Bili go, kopali, szarpali i rzucili go na ziemię.

- przed Sądem (k. 152) oskarżony również zaprzeczył popełnieniu przestępstw zarzucanych mu w akcie oskarżenia i odmówił składania wyjaśnień. Ostatecznie zdecydował się złożyć wyjaśnienia po przesłuchaniu kluczowych świadków zdarzenia. Podał, iż tego dnia wypił pięć piw, które zaczął pić od południa. Stwierdził, iż był podпиты ale nie pijany. Wskazał, iż zdarzenie miało miejsce około godziny 14-15. W pewnym momencie podjechali do nich funkcjonariusze policji, którzy podjęli interwencję w wyniku podtrzymywania przez oskarżonego swojego kolegi. Podał, iż trzymał kolegę, który zasłabł i nie chciał żeby upadł. Wskazał, iż funkcjonariusze policji zażądali aby puścił on kolegę, jednakże oskarżony stanowczo odmówił, używając przy tym wulgarnych słów. Zaprzeczył aby wulgarne słowa kierował do kogoś personalnie. W jego ocenie były to luźne zwroty, bezosobowe, którymi nikogo nie znieważył. Zaprzeczył aby stawiał opór i kopał policjantów. Zaprzeczył aby kopał z premedytacją policjanta po brzuchu i aby policjanci mieli problem z jego obezwładnieniem skoro był pijany i o mniejszych gabarytach. Podobnie jak jego kolega. Opisał, iż nagle dostał czymś po twarzy, chyba gazem. Został też skuty, rękami do tyłu. Następnie został wrzucony do radiowozu. Tam został pobity przez 4 policjantów, jednak nie był w stanie wskazać konkretnych osób. Nie pamiętał także twarzy obecnych podczas rozprawy funkcjonariuszy policji. Podał, iż będąc w radiowozie jedynie w obronie kopnął policjanta, który chciał go kopnąć. Oskarżony raz twierdził, iż jego kolega zasłabł, za chwilę podawał, iż był pijany tak samo jak on. Ostatecznie dziwił się, dlaczego podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym zostało zapisane, iż jego kolega był pijany.

Sąd zważył:

Zdaniem Sądu, materiał dowodowy zgromadzony w toku procesu okazał się dla Sądu kompletny i wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, zaś rozbieżności wersji zdarzeń w odniesieniu do zarzucanych oskarżonemu czynów, które pojawiły się w depozycjach policjantów oraz oskarżonego i jego kolegów (R. i G.), Sąd ocenił wszechstronnie, swobodnie i obiektywnie przez pryzmat zastosowania art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego T. S., w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i opisał naganne (z jego punktu widzenia) zachowanie policjantów, w tym kopanie jego osoby w radiowozie, nie zasługują absolutnie na wiarę. Pozostają one w jaskrawej sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie

materiałem dowodowym, w szczególności z pełni wiarygodnymi – z przyczyn niżej wskazanych – wzajemnie uzupełniającymi się relacjami świadków tj. funkcjonariuszy policji R. M., W. K., A. J. i D. T. oraz pozostałym zgromadzonym dokumentarnym materiałem dowodowym z protokołów użycia alkometru oraz zatrzymania osoby.

Sąd zauważa, że oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.), a w ramach przysługującego mu prawa do obrony może on również odmówić (bez podania jakichkolwiek powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.). Sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód (zob. np. post. SN z 04.02.2008 r., III KK 363/07, LEX 357459).

Zdaniem Sądu, wyjaśnienia oskarżonego stanowią jedynie formę obrony, przyjętą przez niego na potrzeby niniejszego postępowania. Wyjaśnienia oskarżonego, co oczywiste, zmierzały do uwolnienia go od odpowiedzialności karnej, stąd też dążenie oskarżonego do spójności zewnętrznej składanych depozycji. W ocenie Sądu, analiza tych wyjaśnień prowadzi jednak do wniosku, że była to obrona nieudolna. Oskarżony nie przekonał bowiem Sądu do swoich racji, nie podważył spójnych ze sobą, logicznych i szczerych zeznań pokrzywdzonych. Nie służyły też temu zeznania S. R. i M. G., którzy składając zeznania mieli jedynie wesprzeć linię obrony oskarżonego.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego nie tylko z powodu ich rażącej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych i pozostałym materiałem wskazanym wyżej, a omówionym poniżej, lecz również z tego względu, że pomimo dążenia do spójności, okazały się one wewnętrznie niespójne, miejscami nielogiczne.

Analiza wyjaśnień oskarżonego wskazuje, że dostosowywał on ich treść do zeznań przesłuchiwanego funkcjonariuszy Policji, którzy mieli z nimi kontakt w czasie zatrzymania.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie miał żadnych wątpliwości co do samej obecności oskarżonego wraz z towarzyszącym mu S. R. w okolicach toru wyścigów konnych przy ul. (...) w dniu 12 lipca 2014 roku oraz udziału T. S. w przypisanych mu czynach dotyczących znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy Policji.

Świadczą o tym przede wszystkim uznane przez Sąd za wiarygodne w tym zakresie zeznania świadków – funkcjonariuszy policji R. M., W. K., A. J. i D. T..

Wskazać należy, iż policjanci R. M. i W. K. podjęli interwencję własną wobec dwóch mężczyzn, których zachowanie wskazywało, iż są w stanie upojenia alkoholowego, gdzie T. S. mocno ścisnął S. R. a sytuacja ta mogła zagrażać jego zdrowiu, a w konsekwencji była punktem zapalnym do dalszych zdarzeń, które doprowadziły do podjęcia przez oskarżonego bezprawnych działań. Stan nietrzeźwości oskarżonego T. S. nie budził wątpliwości. Wynika on z dokumentacji sporządzonej podczas zatrzymania oskarżonego, a także relacji wskazanych wyżej funkcjonariuszy Policji oraz wyjaśnień samego oskarżonego, który podczas badania oświadczył, iż wypił pół litra wódki i 2 piwa, przyznał zresztą w wyjaśnieniach, że był pijany.

Analizując wyjaśnienia oskarżonego T. S. podkreślenia w pierwszej kolejności wymaga, że Sąd jako nieszczerze i nieprzekonujące uznał te depozycje, w których zaprzeczył, że umyślnie ingerował w nietykalność cielesną funkcjonariuszy Policji, że stawiał im opór i ich znieważał.

Wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie przeczą bowiem konsekwentne i zgodne zeznania R. M. i W. K., którzy stwierdzili jednoznacznie, że oskarżony nie reagował na ich polecenia wyswobodzenia z uścisku S. R., który próbował się wyrwać oskarżonemu. W związku z tą sytuacją, wobec istniejącego zagrożenia zdrowia S. R., funkcjonariusze postanowili rozdzielić obu mężczyzn używając siły fizycznej wobec T. S.. Świadek R. M. zastosował „dźwignię” celem położenia oskarżonego na ziemię a W. K. chciał złapać agresora za rękę, żeby pomóc go obezwładnić. W tym samym czasie oskarżony odpychał R. M. i szarpał go za mundur, zaś W. K. kopnął kilkakrotnie w brzuch i korpus. Jednocześnie oskarżony kierował wobec funkcjonariuszy wulgarne i obraźliwe słowa „pierdolcie się”, „ puść mnie ty kurwo”,

„jebać was”. Zachowanie oskarżonego będącego pod wpływem alkoholu było agresywne i wulgarnie w stosunku od funkcjonariuszy policji a przede wszystkim celowe.

Powyższe okoliczności nakazują poddać w wątpliwość prawdziwość twierdzeń oskarżonego T. S. co do przyczyny i przebiegu zatrzymania oraz oprzeć się w tym względzie na logicznych i wzajemnie spójnych zeznaniach funkcjonariuszy Policji. Oskarżony przyznał jedynie, iż kopnął policjanta będąc już w radiowozie w obronie przed jego atakiem, czemu Sąd nie daje wiary, analizując nie tylko zeznania, ale i stanowczą oraz szczerą postawę młodych funkcjonariuszy na sali rozpraw.

Podkreślić bowiem należy, że świadkowie R. M. i W. K. podjęli wobec oskarżonego czynności służbowe na skutek zaobserwowanego zachowania w stosunku do S. R., którego ścisła z nadmierną siłą. Pokrzywdzeni funkcjonariusze policji nie mieli więc żadnego interesu w tym, aby przedstawiać wersję niekorzystną dla oskarżonego. Tym bardziej, iż oceniając zachowanie kolegi oskarżonego – S. R. podali, iż kiedy próbowali obezwładnić oskarżonego, stał on z boku, zachowywał się spokojnie pomimo, iż ledwo trzymał się na nogach, jednocześnie bełkotał coś, gdyż jego mowa nie była zrozumiała.

Z zeznań tych osób jednoznacznie wynika, iż w dniu 12 lipca 2014 r. T. S. znieważył funkcjonariuszy policji używając wobec nich słów wulgarnych, powszechnie uważanych za obelżywe, a także naruszył ich nietykalność cielesną poprzez odpychanie R. M. i szarpanie go za mundur oraz poprzez kilkukrotne kopnięcie W. K. w okolice brzucha i korpusu, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych.

Podkreślić przy tym należy, iż zeznania wyżej wymienionych świadków, zarówno te z postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, są wewnętrznie spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondują. Wymienieni świadkowie w sposób zbieżny opisali w swoich zeznaniach zachowanie oskarżonego, dokładnie cytując przy tym wypowiedzi T. S. zawierające kierowane pod adresem interweniujących policjantów słowa uznane powszechnie za obelżywe. Relacja R. M. i W. K. jest przy tym pozbawiona nie tylko wewnętrznych, ale i wzajemnych sprzeczności. Świadkowie R. M. i W. K. przedstawiając przedmiotową interwencję wskazali taką samą chronologię podejmowanych czynności, w sposób zbieżny opisali zachowanie oskarżonego, który nie reagował na ich polecenia, wzrastającą agresję T. S. a także sposób w jaki dopuścił się on naruszenia ich nietykalności cielesnej i znieważenia. Świadkowie M. i K. w fazie swobodnych wypowiedzi przed Sądem nie pamiętali dokładnie wszystkich szczegółów interwencji, która miała miejsce dwa lata wcześniej, niemniej jednak zgodnie i niezależnie opisali na czym polegało zachowanie oskarżonego. Policjanci pamiętali, iż podczas interwencji oskarżony T. S. był pod znacznym wpływem alkoholu, zachowywał się wobec nich wulgarnie, nie wykonywał poleceń, wyzywał ich, kopał i obrażał. Świadkowi W. K. utkwiał w pamięci również fakt, iż oskarżony T. S. obejmował mocno S. R., dlatego też postanowili rozdzielić obu mężczyzn. Podał, że w tym czasie oskarżony zaczął ich kopać i narastała w nim agresja, wypowiadał wulgarnie i obraźliwe słowa w ich kierunku. Dlatego też, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego są twierdzenia oskarżonego T. S. jakoby funkcjonariusze policji bez powodu podjęli interwencję, by wreszcie bezpodstawnie dokonać jego zatrzymania.

Świadkowie stanowczo zaprzeczyli przed Sądem, aby po obezwładnieniu oskarżonego kopali go lub użyli wobec niego gazu. Okoliczności te potwierdzili także funkcjonariusze A. J. i D. T., którzy przyjechali na miejsce radiowozem jako pomoc.

Nadto Sąd pragnie podkreślić, iż oskarżony w trakcie zatrzymania, badania na zawartość alkoholu w organizmie nie skarżył się na dolegliwości bądź obrażenia, w tym po użyciu gazu pieprzowego. Nie wspomniał także w trakcie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym o użyciu wobec niego gazu przez policjantów. Kwestię tę oskarżony podnosił dopiero w procesie przed Sądem, co w ocenie Sądu, stanowi przyjętą przez niego linię obrony.

Niewiele wniosły zeznania świadka P. A., gdyż nie miał on wiedzy dotyczącej przedmiotowego zdarzenia z udziałem oskarżonego. Świadek P. A. przyznał jedynie, iż przesłuchiwał świadków R. M. i W. K. i sporządzał protokoły z ich przesłuchania. Opisał sposób przesłuchiwanie świadków, wykluczając, aby przesłuchiwał dwóch świadków jednocześnie, a także aby udostępniał im notatkę urzędową. Podkreślił, iż na początku przesłuchania świadkowie mają swobodę wypowiedzi a następnie dokonuje protokołowania. Wskazał, iż w przypadku przesłuchania świadków

R. M. i W. K. mogła być taka sytuacja, iż drugi z przesłuchiwanym świadków zeznał podobnie, dlatego też protokół został sporządzony w oparciu o część protokołu pierwszego z dopisaniem jedynie szczegółów przez niego podanych. Dodał, iż mogło to być wynikiem pośpiechu. Sąd nie doszukał się zatem w zeznaniach pokrzywdzonych z postępowania przygotowawczego, które były zbliżonej treści, znamion celowej ingerencji przesłuchującego. Pokrzywdzeni opisali niezależnie od siebie na rozprawie przebieg zdarzenia, ich relacje nie zawierają sprzeczności.

Jako wiarygodne należy również ocenić zeznania świadka A. J. (k. 175-176) oraz świadka D. T. (k. 177-178) – funkcjonariuszy policji, którzy obserwując zdarzenie z udziałem oskarżonego podjechali na miejsce jako wsparcie. Uwadze Sądu nie mógł umknąć fakt, iż świadkowie ci byli przesłuchiwani dopiero w postępowaniu sądowym po dwóch latach od zdarzenia. Zeznania tych świadków należy uznać za logiczne, albowiem pamiętali przedmiotowe zdarzenie. Stanowią one relację z sytuacji, jaką zastali w chwili przystąpienia do interwencji, korespondują z pozostałym materiałem dowodowym uznanym przez Sąd za wiarygodny. Świadek A. J. i D. T., wprost przyznali, że przystąpili do interwencji, którą przeprowadzał już patrol pieszy w składzie (...) wobec oskarżonego T. S., który trzymał za szyję drugiego mężczyznę i go podduszał. Obaj mężczyźni byli pod wpływem alkoholu. Sytuacja ta była dynamiczna i stanowiła zagrożenie dla życia i zdrowia podduszanego mężczyzny. Widzieli jak W. K. próbował odciągać oskarżonego od drugiego mężczyzny, dlatego też przystąpili do pomocy. W tym czasie oskarżony szarpał się, wykrzykiwał wulgarnie słowa skierowane do funkcjonariuszy policji „zostawcie mnie kurwy” i kopał ich nogami. Świadców przyznali, iż oskarżony był agresywny, dlatego też wobec niego zastawano chwytów obezwładniających i kajdanki. W trakcie transportu na komisariat oskarżony miał przytrzymywane nogi, aby nie kopać funkcjonariuszy, a także był przytrzymywany przez policjantów z tyłu. Świadek A. J. przyznał, iż oskarżony uspokoił się dopiero jak dojechali na komisariat, tłumaczył swoje zachowanie upiciem alkoholowym.

Świadców J. i T. zaprzeczyli aby kopali oskarżonego i aby używali wobec niego gazu. Podali, iż jeżeli sytuacja z użyciem gazu miałaby miejsce znalazłaby swoje odzwierciedlenie w dokumentacji ze zdarzenia.

Zeznania tych świadków są obiektywne i rzeczowe, wobec czego Sąd nie znalazł powodu, aby odmówić im przyznania waloru wiarygodności, tym bardziej że korespondują one z zeznaniami pokrzywdzonych. Jednocześnie Sąd nie stwierdził żadnych okoliczności, które mogłyby wskazywać na to, by świadkowie mieli jakikolwiek powód, by składać zeznania bezpodstawnie obciążające oskarżonego, byli dla niego osobami całkowicie obcymi i wykonywali jedynie swoje obowiązki służbowe, a dalej sprawą się nie zajmowali.

Sąd dał wiarę częściowo zeznaniom świadka S. R. (k. 151-152) będącego kolegą oskarżonego T. S.. Świadek przyznał, iż będąc przed wejściem na teren toru wyścigowego na S. oskarżony trzymał go i nie chciał go puścić na wezwanie funkcjonariusza Policji, pomimo jasnego przekazu patrolu policji. Świadek podał, iż oskarżony był rozemocjonowany i mógł stanowczo odpowiedzieć do policjantów. W tej części zeznania świadka są zbieżne co do zasady z zeznaniami policjantów i zasługują na wiarę. W pozostałym zakresie zeznania świadka mają na celu jedynie wsparcie linii obrony oskarżonego, w tym przede wszystkim uchronienie przed odpowiedzialnością karną swojego kolegi. Świadek bowiem coraz bardziej brnął w niespójności logiczne, kluczył co do przyczyny podtrzymywania go przez oskarżonego, zaprzeczył że oskarżony kopał policjantów i używał personalnie wulgarnych słów wobec policjantów, przerzucał na nich odpowiedzialność, zarzucając brutalność. Podnieść należy, że zeznania te są sprzeczne z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, nawet wyjaśnieniami oskarżonego. Świadek także nie odnosił się w swoich zeznaniach do słów jakie wypowiadał oskarżony do policjantów, pomimo, iż jak twierdził był on w emocjach i mógł być stanowczy. Jego relacja była powściągliwa i ogólnikowa, stanowiła relację przekazaną mu przez oskarżonego.

Odnosząc się z kolei do relacji M. G. (k. 176-177) dotyczącej zdarzenia z dnia 12 lipca 2014 r. podkreślić należy, iż osoba ta została przesłuchana dopiero na etapie postępowania sądowego i zastała zawnioskowana przez oskarżonego. Sąd podszedł do zeznań tego świadka z dużą ostrożnością, gdyż żaden ze świadków, ani sam oskarżony nie wspominał o obecności tej osoby w dniu zdarzenia, choć nie sposób zaprzeczyć, że go nie było na miejscu. Świadek M. G. zrelacjonował zdarzenie z własnej perspektywy, stając po stronie oskarżonego. Oceniając jego zeznania należy uznać je za niewiarygodne w całości poza tym fragmentem, w którym świadek opisał fakt podjęcia interwencji przez policjantów. Zdaniem Sądu, nie mogą one stanowić podstawy do uznania, że oskarżony nie popełnił czynów objętych

aktem oskarżenia w wyżej wymienionej sprawie ani świadczyć o umniejszeniu jego odpowiedzialności w tym zakresie. Relacje świadka nie są bowiem spójne z zeznaniami świadków policjantów, którym Sąd dał wiarę, a przez to należy je uznać jako tendencyjne i nakierowane na uwolnienie oskarżonego od odpowiedzialności karnej.

Sąd oparł się również w swoich ustaleniach na dokumentach znajdujących się w aktach sprawy ujawnionych na k. 121, 194, 203: protokołach użycia alkometru ze świadectwem legalizacji (k. 7-8) oraz protokołach zatrzymania osoby (k. 2).

Pozostałe dokumenty ujawnione w postaci: wywiadu środowiskowego dot. T. S. (k. 65-66) i odpisy wyroków (k. 136-139) również nie budziły żadnych wątpliwości Sądu co do swej wiarygodności i rzetelności, zostały bowiem sporządzone w sposób prawidłowy, zgodnie do stosownych regulacji prawnych określających ich formę i treść.

Nie budzą też żadnych wątpliwości, zdaniem sądu, co do swej wiarygodności i rzetelności dane o karalności (k. 22-23, 78-79, 119-120, 201-202). Dokumenty te zostały sporządzone w formie określonej przepisami, ich treść nie była kwestionowana w toku postępowania.

Sąd uznał, iż wina oskarżonego i fakt popełnienia przez niego zarzucanego czynu w przypisanym mu w sentencji wyroku kształcie, nie budzi wątpliwości. Zdaniem Sądu, w oparciu o ujawniony i wnikliwie oceniony materiał dowodowy, koniecznym było dokonanie modyfikacji zarówno opisu zarzucanych oskarżonemu czynów, jak i przyjętej w akcie oskarżenia kwalifikacji prawnej.

Sąd w ramach zarzucanych oskarżonemu w pkt 1-4 aktu oskarżenia czynów, uznał go za winnego tego, że w dniu 12 lipca 2014 r. w W. przy ul. (...), około godziny 19:40, działając z zamiarem bezpośrednim naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy policji: R. M. poprzez odpychanie go i szarpanie za mundur oraz W. K. poprzez kilkukrotne kopnięcie go w okolice brzucha i korpusu, jednocześnie z tym samym zamiarem znieważył ich słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariuszy obowiązków służbowych, tj. występuku z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Rozstrzygając w przedmiocie odpowiedzialności karnej Sąd dokonał koniecznych modyfikacji i uznał, iż zachowania opisane w tych zarzutach stanowiły w istocie jeden czyn zabroniony w rozumieniu art. 11 § 2 k.k.

Odpowiedzialności karnej za występki opisane w art. 222 § 1 k.k. podlega ten kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Naruszenie nietykalności cielesnej jest natomiast zachowaniem będącym formą fizycznego oddziaływania na ciało człowieka, które nie jest przez niego akceptowane. Oprócz uderzenia może to być przykładowo zachowanie polegające na szarpaniu, popychaniu, przytrzymywaniu, szczypaniu, ciągnięciu za włosy, uciskaniu, kluciu, potrącaniu łokciem, polewaniu wodą albo opluciu.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony odpychając i szarpiąc za mundur R. M. oraz kilkukrotnie kopiąc W. K. w okolice brzucha i korpusu wyczerpał wszystkie znamiona przedmiotowe przypisanego mu czynu z art. 222 § 1 k.k. Zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika bowiem, iż w podczas i w związku z pełnionymi przez funkcjonariusza policji R. M. i W. K. obowiązkami służbowymi, a mianowicie w czasie podjętej wobec oskarżonego interwencji – zatrzymania osoby, T. S. odpychał R. M. i szarpał go za mundur, natomiast W. K. kopnął w okolice brzucha i korpusu, nie powodując jednak obrażeń ciała u funkcjonariuszy policji. Powyższe zachowanie oskarżonego niewątpliwie stanowiło więc naruszenie nietykalności cielesnej.

Wskazać przy tym należy, iż oskarżony również w tym samym miejscu i czasie znieważył łącznie obu interweniujących funkcjonariuszy Policji – post. R. M. i post. W. K. w ten sposób, że używał personalnie wobec obu policjantów słów powszechnie uznanych za obraźliwe, podczas i w związku z pełnieniem przez nich wskazanych wyżej, tych samych obowiązków służbowych. Odpowiedzialności karnej za czyn z art. 226 § 1 k.k. podlega natomiast ten kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Z zeznań świadków R. M. i W. K., wspartych zeznaniami świadków A. J. i D. T. jednoznacznie wynika, iż oskarżony kierował pod ich adresem słowa uznane powszechnie za obelżywe. Słowa te, cytowane przez świadków, niewątpliwie miały przy tym charakter znieważający. Formulowane przez oskarżonego zwroty naruszały bowiem

godność osobistą wymienionych funkcjonariuszy publicznych, którzy zresztą wskazali w swoich zeznaniach, iż poczuli się znieważeni. Słowa te zostały przy tym użyte przez oskarżonego podczas i w związku z wykonywaniem przez R. M. i W. K. obowiązków służbowych, a mianowicie w trakcie podjętej przez nich interwencji w stosunku do oskarżonego.

Jednocześnie wskazać należy, że wymienionych powyżej czynów oskarżony dopuścił się działając w zamiarze bezpośrednim. Oskarżony chciał znieważać R. M. i W. K., a także naruszyć ich nietykalność cielesną, przy czym oskarżony doskonale wiedział, że mężczyźni są funkcjonariuszami policji. Zaznaczyć należy, że funkcjonariusze policji byli umundurowani.

W ocenie Sądu, nie ulega też wątpliwości, że obaj policjanci w czasie interwencji byli funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 7 k.k. albowiem do grona funkcjonariuszy organów powołanych do ochrony bezpieczeństwa państwa zalicza się przede wszystkim policjantów.

Z uwagi na fakt, iż znieważenie funkcjonariuszy policji nastąpiło w trakcie próby zatrzymania oskarżonego oraz połączone było czasowo z naruszeniem nietykalności cielesnej obu funkcjonariuszy w wyniku narastającej agresji oskarżonego, to Sąd uznał za zasadne zakwalifikowanie zachowania oskarżonego w warunkach kwalifikacji kumulatywnej i przyjął, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd uznał więc, że czyny zarzucane oskarżonemu w punktach 1-4 aktu oskarżenia powinny zostać zakwalifikowane jako jeden czyn z prawnokarnym ujęciu, wyczerpujący znamiona zarówno art. 222 § 1 k.k., jak art. 226 § 1 k.k.

Przy wymiarze kar i środków probacyjnych Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale VI kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k. Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynów z troską, aby wymiar kary był adekwatny do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów oraz spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego. Sąd brał też pod uwagę okoliczności osobiste oskarżonego, w tym uprzednią karalność.

Zdaniem Sądu kara 4 miesięcy bezwzględnej pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu za jedno złożone przestępstwo z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. będzie karą współmierną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony. Sąd przyjął, że orzeczona kara będzie odebrana jako sprawiedliwa, skutkująca jednocześnie utwierdzeniem w społeczeństwie przekonania o konieczności przestrzegania porządku prawnego, a dla potencjalnych sprawców będzie wyraźnym sygnałem, że wszelkie działania naruszające prawo, a zwłaszcza te, które godzą w działalność instytucji państwowych, spotykają się ze stanowczą reakcją ze strony wymiaru sprawiedliwości.

Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny. Przejawiał się przede wszystkim w agresywnym sposobie działania, a w szczególności nieuzasadnionym i narastającym w oskarżonym poczuciu wyższości oraz działaniu w stanie nietrzeźwości. Oskarżony wykazał przy tym brak szacunku dla funkcjonariuszy publicznych, a tym samym lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego. Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd miał także na względzie postać zamiaru, z jakim działał oskarżony, tj. zamiar bezpośredni oraz przedmiot ochrony, w który godził oskarżony swoimi czynami (wolność i cześć oraz właściwe działanie instytucji państwowych). Oskarżony działał publicznie, do zdarzenia doszło bowiem przed imprezą masową.

Stopień winy Sąd ocenił również jako znaczny w odniesieniu do czynu. Na stopień ten wpłynęła postać zamiaru bezpośredniego, uprzednia karalność oskarżonego na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, która nie przyniosła poprawy.

Sąd uznał, że okolicznościami obciążającymi były: szczególny poziom agresji wobec policjantów odznaczającej się w poniżeniu ich nie tylko jako konkretnych funkcjonariuszy, jak również próba zdyskredytowania całej formacji Policji, publiczność zachowania oskarżonego oraz jego uprzednia karalność.

Jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary Sąd uwzględnił legitymowanie się dobrą opinią w miejscu zamieszkania oraz młody wiek oskarżonego. Okoliczności tej nie sposób jednak przeceniać, niemniej jednak wpłynęła ona na obniżenie wymiaru kary bezwzględnego pozbawienia wolności. Należy zauważyć, że orzeczonej karze została wymierzona w dolnych granicach zagrożenia karą.

Tym samym sąd uznał, że w sprawie nie zachodzą okoliczności z art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. uzasadniające warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Wskazać bowiem należy, iż młody wiek sprawcy przestępstwa nie oznacza powinności powstrzymania się w każdym przypadku od wymierzania kary o cechach represji, gdyż wiek ten nie jest wcale równoznaczny z potrzebą ich pobłażliwego traktowania. Wymierzenie oskarżonemu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania zamiast korygować jego osobowość, utwierdziłoby go w przekonaniu o bezkarności, a więc utrwalaloby jego społeczne cechy, zamiast je eliminować.

Kara bezwzględnego pozbawienia wolności spełni swoje cele indywidualno-prewencyjne. Powstrzyma oskarżonego w przyszłości od podobnych zachowań, pozwoli mu przemyśleć własne postępowanie, pozwoli też nabrać dystansu i szacunku dla organów państwa.

Nadto, zdaniem Sądu, kara bezwzględnego pozbawienia wolności spełni cele ogólnoprewencyjne, albowiem odstraszy potencjalnych sprawców podobnych wyczynów, z pewnością dotrze do środowiska oskarżonego.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach 12 i 13 lipca 2014 r.

Mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego T. S., Sąd podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu, obciążając nimi Skarb Państwa.

Mając powyższe na względzie sąd orzekł jak w wyroku.